Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 31 lipca 1934 r. | Nr. 207

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nominacje

WARSZAWA, 30.7. (Tel. wł.). Wojewoda poznański hr. Roger Raczyński został mianowany wiceministerm rolnictwa.

Wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. S. Starzyński został mianowany prezydentem Warszawy na okres do czasu wyborów do nowej rady miejskiej.

NOWY RZĄD AUSTRJACKI

SCHUSCHNIGG MIANOWANY KANCLERZEM.

WIEDEN, 30.7. (PAT). W nocy został ogłoszony następujący komunikat urzędowy:

Prezydent związkowy Miklas zamianował dzisiaj dotychczasowego ministra oświaty **Schuschnigga** kanclerzem i zatwierdził listę członków nowego rządu, przedłożoną mu przez desygnowanego kanclerza. Lista nowych członków gabinetu jest następująca:

Kanclerz — dr. Schuschnigg, który równocześnie obejmie ministerstwo obrony krajowej, ministerstwo oświaty i min. sprawiedliwości; wicekanclerz — ks. Ernest Ruediger Starhemberg, któremu powierzone będzie równocześnie kierownictwo sprawami bezpieczeństwa publicznego.

Minister **Egon Berger kierować będzie sprawami zagranicznemi. Minister mjr. Fey** obejmie oprócz swoich dotychczasowych funkcji funkcje generalnego komisarza dla spraw wewnętrznych. **Ministrem finansów został mianowany dr. Buresch, ministrem handlu — Stockinger, ministrem opieki społecznej — Neustaedter - Stuermer,** minister rolnictwa nie został jeszcze mianowany.

Kanclerz mianował zastępcą swym dla spraw obrony krajowej dotychczasowego sekretarza stanu, generała Wilhelma Zehnera, zastępcą w min. oświaty — szefa sekcji dr. Pertnera, zastępcą w min. sprawiedliwości — dotychczasowego sekretarza stanu, Karola Karwinsky'ego. Wicekanclerzowi przydzielony będzie dla spraw bezpieczeństwa publicznego specjalny sekretarz stanu, którego nominacja wkrótce nastąpi. Ministrowi rolnictwa, który ma być dodatkowo mianowany, przydzielony zostanie, jako sekretarz stanu, dotychczasowy sekretarz stanu Ilg. Sekretarz stanu dla spraw socjalno - politycznych przy ministrze opieki społecznej zostanie powołany z kół robotniczych.

W okresie przejściowym powierzono ministrowi Bergerowi kierownictwo sprawami min. sprawiedliwości, sekretarzowi stanu Karwinsky'emu — dalsze kierowanie sprawami bezpieczeństwa publicznego. Również dotychczasowy sekretarz stanu Tauschitz zatrzyma przez krótki okres przejściowy agendy sekretarza stanu spraw zagranicznych.

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

WARSZAWA, 30.7. (Tel. wł.). **Prasa francuska uważa, że gabinet Schuschnigga jest gabinetem pojednawczym. Głównymi rywalami nowego kanclerza są Fey i Starhemberg.**

Powołanie Schuschnigga jest zwycięstwem chrześcijańsko - społecznych i polityki Watykanu.

Nowy rząd jest drogą kompromisu między Heimwehrą a katolikami.

Prasa francuska przypuszcza, że kompromis ten nie da się długo utrzymać.

KONCENTRACJA WOJSK WŁOSKICH NAD GRANICĄ AUSTRJI.

PARYŻ, 30.7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż 4 dywizje włoskie nad granicą austrjacką, zajmują przełęcze górskie w Brennerze, San Candido i Tarvis.

Siły te posiadają swe podstawy w Bolzano i w Udine.

NIEMCY ODPOWIEDZIALNE ZA OSTATNIE WYPADKI.

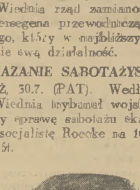
NOWY JORK, 30.7. (PAT). B. minister spraw zagranicznych Austrji dr. Mataja wygłosił przez radjo przemówienie, przeznaczone dla społeczeństwa amerykańskiego, w którem scharakteryzował obecną sytuację w Austrji. Mówca **obarczył Rzeszę niemiecką odpowiedzialnością za ostatnie wypadki w Austrji,** poczem stwierdził, że b. poseł niemiecki w Wiedniu Rieth kierował całą akcją propagandową austrjackich narodowych socjalistów. Dr. Mataja zakończył przemówienie oświadczeniem, że dotąd nie będzie w Austrji porządku, dokąd Niemcy nie pozostawią jej w spokoju.

PRZEWODNICZĄCY SĄDU WOJENNEGO.

PARYŻ, 30.7. (PAT). Według doniesień z Wiednia rząd zamianował generała Obersegena przewodniczącym sądu wojennego, który w najbliższych dniach rozpocznie swą działalność.

SKAZANIE SABOTAŻYSTY.

PARYŻ, 30.7. (PAT). Według doniesień z Wiednia trybunał wojskowy rozpatrujący sprawę sabotażu skazał narodowego socjalistę Roecke na 10 lat ciężkich robót.



DR. SCHUSCHNIGG.

WIEDEŃ, 30.7. — Nowy kanclerz austrjacki, dr. Kurt Edward von Schuschnigg, urodził się dnia 14 grudnia 1897 r. Studja gimnazjalne odbywał w Feldkirch, a następnie studjował prawo na uniwersytecie w Innsbrucku. W 1915 roku Schuschnigg, po ukończeniu szkoły wojskowej, walczył na froncie włoskim w randze porucznika i dostaje się do niewoli. Do Austrji powraca we wrześniu 1919 roku i studjuje nadal prawo w Innsbrucku, uzyskując doktorat w 1922 roku. Następnie dr. Schuschnigg otwiera kancelarję adwokacką w Innsbrucku i prowadzi ożywioną działalność w kołach katolickich. W kwietniu 1927 r. zostaje obrany posłem do parlamentu i odgrywa odrazu wybitną rolę w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem. Mianowany ministrem sprawiedliwości w gabinecie Burescha dnia 29 stycznia 1932 roku, dr. Schuschnigg zachowuje tę tekę w kolejnych gabinetach dr. Dollfussa. Podczas ostatniej rekonstrukcji gabinetu w dniu 13 lipca r.b. dr. Schuschnigg ustępuje tekę sprawiedliwości baronowi Berger Waldeneggowi, obejmując tekę oświecenia publicznego. Jak wiadomo, po zamordowaniu kanclerza Dollfussa, prezydent Miklas powierzył dr. Schuschniggowi tymczasowe kierownictwo rządu aż do chwili powrotu wicekanclerza ks. Starhemberga. Kandydatura dr. Schuschnigga na kanclerza była popierana przez wyższe sfery duchowne z kardynałem Innitzerem na czele. Dr. Schuschnigg uchodzi pozatem za polityka zbliżonego do kół monarchistycznych.

Dlaczego zabił Dollfussa?

Rozprawa przeciwko mordercom.

PARYŻ, 30.7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Wiednia, że dziś rano odbyło się przesłuchanie b. sierżanta Planetta, który brał udział w zamachu na pałac kanclerza w Wiedniu, a według przypuszczeń był sprawcą zabójstwa Dollfussa.

W czasie przesłuchiwania Planetta przyznał się, że zabił kanclerza Dollfussa, tłumacząc się, że była to zemsta osobista za usunięcie go z armji austrjackiej spowodu jego przekonań narodowo-socjalistycznych.

Zamachowiec twierdził, że dał do kanclerza dwa strzały rewolwerowe.

WIEDEŃ, 30.7. (PAT). Dziś popołudniu, przed sądem wojskowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko mordercom Dollfussa, pomocnikowi handlowemu Ottonowi Planetta i przeciwko przywódcy napadu na urząd kanclerski elektrotechnikowi Franciszkowi Holzwebertowi. Obaj oskarżeni są o zdradę stanu, a Planetta ponadto o morderstwo dokonane na osobie kanclerza Dollfussa.

Prokurator w toku rozprawy stawia wniosek o zasądzenie Planetty za zdradę stanu i za zbrodnię morderstwa.

Po przerwie wznowiono rozprawę o godz. 19.30. Sala, w której odbywa się rozprawa pilnowana była przez oddział wojskowy. Rozprawa trwa.

Uchwały Rady ministrów

Kredyty na akcję przeciwpowodziową.

WARSZAWA, 30.7. (Tel.wł.). Dziś popołudniu pod przewodnictwem premjera dr. Leona Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Rady ministrów.

Na posiedzeniu tem przyjęto następujące projekty rozporządzeń Prezydenta R. P. z mocą ustawy: o wojskowej służbie pomocniczej, o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych oraz w sprawie zmiany granic okręgów sądów apelacyjnych w Krakowie, Lublinie i Lwowie, zniesienia sądu okręgowego w Sanoku i zmiany granic sądów okręgowych w Jaśle, Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach.

Rada ministrów przyznała następnie ministrowi spraw wewnętrznych **kredyt w kwocie 500 tys. zł na koszty związane z akcją przeciwpowodziową** i udziałem władz i organów administracji ogólnej w tej akcji, uchwalając równocześnie projekt odpowiedniej ustawy.

Kredyty na akcję przeciwpowodziową, prowadzoną przez Ministerstwo komunikacji w zakresie odbudowy zniszczonych dróg, mostów i urządzeń kolejowych, oraz przez inne ministerstwa, uchwalone zostaną w terminie późniejszym po ostatecznem oszacowaniu szkód i strat, wyrządzonych przez powódź i ścisłem obliczeniu kwot, potrzebnych na akcję tych ministerstw.

Akcja ta prowadzona jest tymczasowo przez ministerstwa w ramach dotychczasowych budżetów.

Sensacyjne pogłoski
o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej.

WARSZAWA, 30.7. (Tel. wł.). W związku z zapowiedzianym na środę przemówieniem premjera Kozłowskiego w kołach politycznych pojawiły się niezmiernie sensacyjne pogłoski.

Jak utrzymują prof. Kozłowski nie ograniczy się do omówienia najważniejszych spraw bieżących, ale wspomni prawdopodobnie i o dalszych planach Rządu. A plany te dotyczyć będą przedewszystkiem nowych wyborów do ciał ustawodawczych.

NADZWYCZAJNA SESJA SEJMOWA.

Jakie są oznaki tego, że zbliżamy się do okresu wyborczego?

W pierwszym rzędzie utrzymujące się nadal pogłoski o zwołaniu we wrześniu nadzwyczajnej sesji sejmowej, celem uchwalenia nowej konstytucji.

Ostatnio ustalił się zwyczaj, że normalna sesja budżetowa, zwoływana w końcu października odraczana jest na miesiąc i Sejm zbiera się zwykle dopiero w początkach grudnia. Ten czas właśnie mógłby być wyzyskany dla utrwalenia konstytucji, bez uciekania się do sesji nadzwyczajnej. Jeśli więc sesja ta ma być zwołana, to musi być w tem jakiś cel, a niewątpliwie jest nim dążność do przyspieszenia zmiany ustroju, a co zatem idzie rozwiązania obecnych izb ustawodawczych, których kadencja kończy się na jesieni roku przyszłego, oraz rozpisanie nowych wyborów.

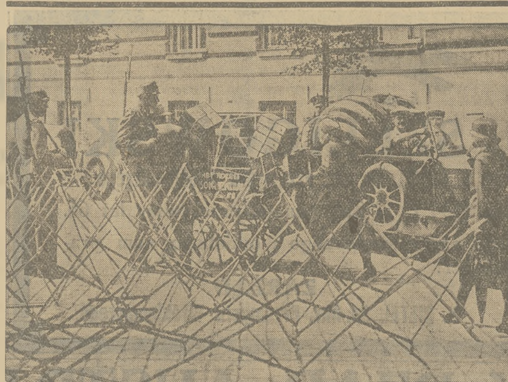
NOWA ORDYNACJA WYBORCZA.

Najbardziej jednak ciekawe są dalsze pogłoski. Mówi się w nich, że nowa ordynacja wyborcza wydana będzie na podstawie pełnomocnictw Prezydenta Rzplitej: W ordynacji tej ma zajść jedna ważna zmiana, a mianowicie skrócenie terminów, dzielących dzień rozpisania wyborów od dnia głosowania. Obecnie termin ten wynosi dni 90, a podobno skrócony ma być o połowę t. j. do dni 45.

OBÓZ IZOLACYJNY BĘDZIE ZLIKWIDOWANY.

Mówi się również, że możliwem jest jakoby obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej miał być zlikwidowany po pierwszych trzech miesiącach istnienia.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że wszystko to są pogłoski. Może dopiero środowe przemówienie p. premjera odsłoni rąbek tajemnicy.



ULICA PODCZAS PUCZU WIEDEŃSKIEGO.
Ulica Marokańska, przy której znajdują się koszary, gdzie zamknięto uczestników zamachu — jest pilnie strzeżona przez żołnierzy.

ZGON
KS. SZWEJNICA.

WARSZAWA, 30.7. (Tel. wł.). Wieczorem zmarł ks. Antoni Szwejnic, rektor kościoła akademickiego.

Ś. p. zmarły był wielkim opiekunem młodzieży.

KATASTROFA
BALONU STRATOSFERYCZNEGO.

WASZYNGTON, 30.7. (PAT). Amerykański balon stratosferyczny osiągnął wysokość 16290 mtr. Najwyższy punkt stratosfery balon osiągnął po 10 godzinach i 15 minutach.

Powłoka balonu nie wytrzymała jednak ciśnienia gazów i pękła, — wskutek czego balon zaczął szybko opadać. Na wysokości 1500 metrów nad ziemią lotnicy skoczyli ze spadochronami i wylądowali bez wypadku.

Perfumiarz „wódz" i „tytan".
Po zgonie Coty'ego.

W Wersalu zmarł Franciszek Coty, słynny fabrykant perfum, noszących jego imię, oraz założyciel dziennika „Amidu Peuple" („Przyjaciel Ludu"). **Nazwisko Coty'ego było głośnem w latach powojennych we Francji z racji jego działalności wydawniczej i politycznej**, na którą łożył hojnie zarobione na perfumach miljony. Coty, który się właściwie nazywał Spoturno, przybył do Francji z Korsyki jako biedny chłopiec i zaczął swą karjerę życiową od służby w charakterze kamerdynera u posła Arene'a. Później wraz ze swą żoną zaczął fabrykować perfumy, które zdobyły sobie popyt w całym świecie. **Majątek jego przekroczył po wojnie miljard franków. Przed 10 laty założył Coty skrajnie nacjonalistyczny i antysemicki dziennik „Ami du Peuple"**, w którym gwałtownie zwalczał propagandę socjalistyczną i kommunistyczną. Marzył on o wielkiej krucjacie narodów przeciw bolszewikom i w swych dziennikach (zakupił bowiem przed kilku laty także większość akcji „Figara") piętnował niestrudzenie ustrój komunistyczny w Rosji. W osobnej książce przedstawił antyfrancuską propagandę komunizmu w kolonjach francuskich. Ta strona jego działalności zapewni mu wdzięczność wszystkich dobrych Francuzów.

Od kilku lat jednak Franciszek Coty **dał się unieść ambicji osobistej która go poklóciła z obozem narodowym Francji.** Częściowo pod wpływem choroby, częściowo zaś pod sugestją myśli, że **pochodząc od ciotki Napoleona, Izabeli Bonaparte**, przeznaczonym jest odegrania wyjątkowej roli we Francji, zaczął przybierać maniery dyktatora w swych artykułach i w założonej przez siebie organizacji pół-faszystowskiej „Solidarność Francuska". Ukazywał się rzadko publicznie, natomiast, wysyłał listy do odczytania na mityngach **kazał się w swych dziennikach nazywać „wodzem", „tytanem" itd.** Chorobliwa ta megalomanja ośmieszała całe jego dzieło.

Działalność Coty'ego skończyła się przed rokiem krachem finansowym. Rozwiedziona żona zażądała od niego wypłaty połowy majątku w gotówce. **Coty wypłacił 350 milj.**, więcej z powodu kryzysu zebrać nie mógł. Zajęto mu więc wille i majątki, usunięto go z „Figra", odebrano mu nawet jego ulubiony „Ami du Peuple", który początkowo sprzedawany po 10, a potem po 15 centimów, zdobył sobie półmiljonowy nakład (gdyż dzienniki paryskie sprzedają się najmniej po 25 centimów), obecnie zaś zrównany w cenie z całą prasą paryską, **stracił wiele ze swego nakładu.** Do „Ami du Peuple", który oczywiście nigdy nie pokrywał kosztów, **dołożył Coty wiele miljonów.** Dziennik ten pozostał jednak wiernym idei Coty'ego i jest obecnie organem Frontu Narodowego obejmującego „Młodzież Patrjotyczną" i „Solidarność Francuską".

Wielkiej energji, przedsiębiorczości i odwadze **Coty'ego brakowało inteligencji politycznej i wykształcenia.** Dlatego Coty nie odegrał roli „duce" francuskiego, o której marzył i którą podobno podniecał w nim sam Mussolini.

Oryginalna sprawa
W SĄDZIE ŁÓDZKIM.

ŁÓDŹ, 30.7. (PAT). Sąd grodzki rozpatrywał dziś oryginalną sprawę: W maju r.b. do mieszkania Hipolita Fajansa włamał się złodziej niejaki Andrzej Wiaderko. Gdy złodziej zamierzał zbiec z zrabowanemi rzeczami nadszedł Fajans, który uderzeniem pogrzebaczem w głowę pozbawił złodzieja przytomności, następnie zaś związanego zamknął w komórce. Fajans po opuszczeniu mieszkania udał się z przyjaciółmi na przyjęcie i o złodzieju zupełnie zapomniał. Dopiero po kilku dniach głodnego i pomartwionego złodzieja usłyszała jedna z sąsiadek, która przy pomocy policji uwolniła Wiaderkę z komórki. Na dzisiejszej rozprawie Fajans został skazany za nieprawne uwięzienie złodzieja na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Wiaderkę zaś za usiłowaną kradzież sąd skazał na rok więzienia.

Złóż ofiarę na powodzian

F. R. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

42)

Młoda gospodyni mówiła:

— Zostałam bez pieniędzy. Dziś nie wstyd przyznać się do tego. Jeszcze przed dwoma miesiącami pobierałam pięćset złotych pensji, teraz mi obniżyli. Tę willę odziedziczyłam z bratem po ojcu, ale pożyczkę budowlaną musimy jeszcze spłacać. Już dwa miesiące zalegam z ratą. Pozatem nie skończyłam spłacać mebli, no i nie mogę skazać brata na śmierć głodową.

Młody człowiek zarumienił się i chciał zaprotestować. Było widoczne, że męską ambicję dotknęło to, że siostra musi go żywić i opiekować się nim.

Uśmiechnęła się do brata i zanim zdążył się odezwać, mówiła dalej:

— Właśnie z tych powodów chciałam wynająć jeden lub dwa pokoje. Tylko, czy nie będzie panu za daleko do miasta?

— Wolę mieszkać dalej.

— Jeżeli pan ma samochód to sprawa jest całkiem prosta.

— Nie, proszę pani, nie mam samochodu.

— Dałbym głowę sobie uciąć, że pan ma przynajmniej Fiata! — zawołał młodzieniec.

— Dziecinny jesteś — powiedziała siostra z uśmiechem i zwracając się do Dolińskiego, dodała:

— Niedaleko stąd jest tramwaj i kursuje bardzo regularnie. Ja nie znajduję, żeby jazda tramwajem była przykrą i męczącą. Z wyjątkiem świąt codzień jestem w mieście, bo studjuję na technice, a popołudniu pracuję w fabryce chemicznej.

— Brat pani też studjuje?

— Nie. Musiał przerwać. Pieniędzy niema.

— Ale prędko zacznę pracować — odpowiedział młodzieniec i rozprostował szerokie ramiona — narazie myję naczynia, sprzątam, robię w ogrodzie...

— Pokazać panu pokój, który mam do wynajęcia? — wstała i poszła przodem.

— To byłby tem. Może pan jest przyzwyczajony do łóżka? Łóżek wogóle nie mamy. Tapczan jest o wiele wygodniejszy.

Pokój był taki sam jak poprzedni: jednakowo przestronny, jasny, umeblowany z identyczną prostotą i wygodą. I raptem przepych willi i pałacu bankiera Stanisława Kowalskiego wydał się Dolińskiemu banalny, pozbawiony odrobiny smaku. Oczywiście czas takiego wykwintu minął. Nowi ludzie stworzyli nowy styl życia. Nie śpią w łóżkach.

Nad tapczanem wisiała duża fotografja lekkoatletki z oszczepem.

— Tu obok — pokój, w którym stale przesiadujemy. To jest nasz stołowy, salon i bibljoteka jednocześnie. Mamy radjo, gramofon, około dwustu książek i psa. Pies zażywa teraz kąpieli słonecznej na dachu. Pozatem niedaleko stąd jest Wisła. Mamy tam własną łódkę. Jeszcze muszę panu pokazać łazienkę i kuchnię.

Wyszła do małego przedpokoju i otworzyła drzwi do kąpielowego:

— Nie będzie dla pana niewygodny brak wody bieżącej w pokoju? Mamy tylko wannę i prysznic. Ja wstaję o szóstej i o wpół do siódmej łazienka jest wolna. Kuchnię obejrzymy później — jest na dole. Zapomniałam panu powiedzieć, że w pańskim pokoju jest duża szafa w ścianie.

Wrócili do poprzedniego pokoju, który zajmowała akademiczka:

Tu spała i pracowała. Często siedziała z książką na dachu, czasem spędzała tam i noc. W gorące noce przyjemnie jest spć pod gołem niebem.

— Za pokój liczę sześćdziesiąt złotych. Czy nie za drogo?

D. c. n.

Gospodarka blokowa w Niemczech.

Kompletne wyczerpanie zapasów złota i dewiz w Banku Rzeszy w połączeniu z ostremi nieporozumieniami z z zagranicą na tle wstrzymania przez rząd niemiecki obsługi pożyczek państwowych, zaciągniętych zagranicą, zagraża Niemcom załamaniem się ich handlu zagranicznego i blokadą gospodarczą. Rząd kanclerza Hitlera nie ukrywa powagi sytuacji i wzywa naród do poparcia przygotowań do gospodarki blokadowej, tj. gospodarki w granicach obszaru odciętego od świata.

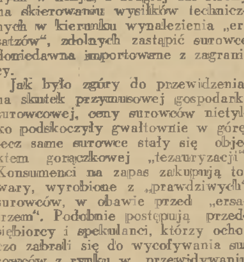
Problem, jaki Niemcy mają obecnie do rozwiązania, jest następujący: wobec niewypłacalności Rzeszy i całkowitego zamrożenia wierzytelności zagranicznych w obrębie Niemiec, przestały one uchodzić za klienta, z którym trzeba się liczyć. Niemcy przestały istnieć jako rynek importowy. W myśl zasady „do ut des", przestał równocześnie istnieć eksport niemiecki, jako poważny czynnik na rynku światowym. Choćby nawet Niemcom udało się żyć bez eksportu to jednak — w dzisiejszym stanie rzeczy — nie mogą one obejść się bez importu surowców takich jak bawełna, kauczuk, różne metale, tłuszcze roślinne i t. p. surowce, niezbędne dla przemysłu. Surowce te, jako w kraju niewytwarzane, muszą być przywożone z zagranicy, chyba, że uda się je wytwarzać w Niemczech, na drodze syntetycznej, sztucznej.

Tak więc w Niemczech w pełni odżyła dobrze z czasów wojny światowej znana gospodarka blokadowa. Polega ona z jednej strony na ścisłej reglamentacji surowców, posiadanych w kraju, z drugiej zaś strony na skierowaniu wysiłków technicznych w kierunku wynalezienia „ersatzów", zdolnych zastąpić surowce doniedawna importowane z zagranicy.

Jak było zgóry do przewidzenia, na skutek przymusowej gospodarki surowcowej, ceny surowców nietylko podskoczyły gwałtownie w górę, lecz same surowce stały się objektem gorączkowej „tezauryzacji". Konsumenci na zapas zakupują towary, wyrobione z „prawdziwych" surowców, w obawie przed „ersatzem". Podobnie postępują przedsiębiorcy i spekulanci, którzy ochoczo zabrali się do wycofywania surowców z rynku w przewidywaniu rychłego ich zaniku i zwyżki cen. „Das Hamstern" — znowu stało się zwyczajem.

Z drugiej strony w toku są, na wielką skalę obliczone, próby zmierzające do wyszukania surowców zastępczych. Bawełnę zamierza się zastąpić sztucznym jedwabiem. Wełnę — „wollstrą", t. j. sztuczną wełną. Benzynę — pochodnemi z węgla itd. również czynione są próby nad nowemi sposobami konserwowania środków żywnościowych, mających przyczynić się do wstrzymania importu świeżych, wczesnych warzyw i owoców. Rząd hitlerowski oświadczył, że kwestja cen i kosztów nie istnieje, co oznacza, że można produkować „ersatze" po każdej cenie, bez oglądania się na koszta i kalkulację.

Sytuacja gospodarcza Niemiec, która i tak już była niesamowicie skomplikowana, obecnie naskutek gospodarki przymusowej stała się jeszcze bardziej skomplikowana i nieprzejrzysta. W danej chwili słyszy się zdanie, iż moment krytyczny dla gospodarki Trzeciej Rzeszy nadejdzie z zimą roku bieżącego, kiedy to wyczerpią się zapasy surowców, produkcja zacznie spadać, a bezrobocie równolegle wzrastać. A więc za jakieś 3—4 miesiące....



MASKA POŚMIERTNA DOLLFUSSA.



PRZED 20 LATY ROZPĘTAŁA SIĘ ZAWIERUCHA WOJENNA.

Mija 20 lat od chwili, gdy we wszystkich krajach Europy zarządzono mobilizację, bądź pogotowie wojenne. Wówczas, jak i dziś, sygnał do porwania za broń był mord polityczny. Aby uniknąć ponownej burzy, niezbędna jest krew zimna i dobra wola. Nie wątpimy, że smutne doświadczenie powstrzyma narody od nierozważnych kroków.

KŁOPOTY Z LASKIM

z powodu odczytu w Moskwie.

„Hajnt" (Nr. 161) donosi o nagłym wybuchu judofobskich nastrojów w Anglji spowodu odczytu, wygłoszonego w Moskwie przez żyda angielskiego, Herolda Laskiego, profesora wyższej uczelni ekonomicznej w Anglji, brata Newila Laskiego, prezesa Związku gmin żydowskich w Anglji.

Prelegent zarzucił Anglji brak moralności, przepowiedział konieczność rychłej utraty Indyj, konfiskatę kapitałów metropolji w dominjach angielskich. Treść tego odczytu wzburzyła Anglję. „York-Shicepost" ogłasza list, w którym uzasadniono słuszność polityki Hitlera, bowiem Niemcy, widocznie, posiadają sporo takich Laskich. „Morning Post" ogłosił:

„— ostry artykuł, w którym zaatakowano ludzi „obcych rasowo".

Żargonówka londyńska „Post" krytykuje prelegenta i przyznaje, że:

— żyd Laski dostarczy materjału dla akcji judofobskiej Mosley'a przywódcy faszystów, przyp.).

Zachowanie się tego żyda w Moskwie odbiło się głośnem echem również w Izbie Gmin. Pos. Goldy interpelował, czy należało takiemu osobnikowi dawać paszport zagraniczny do Rosji Sowieckiej. Min. Simon odpowiedział, że trudno było przewidzieć, jak zachowa się on w Rosji.

Kap. Mac Donald pytał min. skarbu.

„— czy jest mu wiadome, że wyższa uczelnia nauk ekonomicznych otrzymuje zasiłki państwowe i że p. prof. Laski jest zagorzałym komunistą obcego pochodzenia? Żądał przedsięwzięcia kroków, aby Laskiemu odebrano możność korzystania z zasiłków państwowych".

Socjaliści, jak zwykle w takich razach, usiłowali bronić żyda, dowodząc, że

„— Laski w istocie wygłosił odczyt w sowieckim instytucie nauk prawniczych, ale nie na temat „widoków rewolucji w Anglji".

Kończąc swoje rozważania w tej sprawie, żargonówka warszawska pisze:

„— Znamiennym dla nas jest posmak judofobski tej naganki przeciw Laskiemu. A więc......

A więc — Anglicy zaczynają poznawać się na „swoich" żydach....

JAKIE STRATY

wyrządziła powódź.

Straty, jakie zostały wyrządzone przez powódź nie dają się jeszcze obliczyć. Są one zresztą tak różnorodne, iż oszacowanie ich będzie wymagało z pewnością dłuższego czasu, zanim będzie można podać przybliżoną choćby liczbę, która i tak nie odzwierciadli ogromu klęski wywołanej przez powódź. Przedewszystkiem więc trzeba będzie obliczyć **straty poniesione przez rolnictwo:** zniszczone zasiewy, zrujnowane budynki mieszkalne i gospodarskie, straty w inwentarzu żywym i martwym. **wymycie całkowite gleby, albo też zasypanie jej piaskiem lub żwirem.** Da to z pewnością poważne pozycje. Niektóre z nich mogą nawet stać się ujemne na czas bardzo długi, gdyż pewne obszary gruntu mogą być przez dłuższy czas niezdatne do użytku. Te straty najtrudniej będzie ocenić i dadzą się one najbardziej odczuć nieszczęśliwej ludności miejsc nawiedzonych powodzią.

Oprócz tych strat rolnictwa trzeba pamiętać, iż **dojdą jeszcze straty poniesione przez przemysł, rzemiosło i handel,** gdyż wiele warsztatów zostało uszkodzonych lub zniszczonych. Jak wielkie są te straty też dziś nikt jeszcze nie wie.

Następnie dużą pozycję zajmą straty **w urządzeniach drogowych i kolejowych,** gdyż wielka ilość dróg bitych, mostów i torów kolejowych uległa zniszczeniu lub uszkodzeniu. Ta pozycja może będzie stosunkowo najłatwiejsza do uchwycenia w liczbach. Nie wiadomo też ile wynoszą **straty w elektrowniach, taborach, robotach ziemnych** i t. p., jak również niewiadomo, ile jeszcze strat poniosą powodzianie, którzy z nędzy będą wyzbywać się resztek swojego dobytku.

Dlatego też nie będziemy nawet próbowali rzucać tej lub innej cyfry, jak to niektórzy próbowali — **150 lub 300 milj.,** bo każda z nich może być równie nieralna. Jak trudne jest obecnie szacowanie strat świadczy fakt, iż według opinji prezesa krakowskiej izby rolniczej w samem województwie krakowskiem **było pod wodą 100 tysięcy hektarów użytków rolnych.** Według oceny sfer rolniczych w województwie krakowskiem najbardziej ucierpiały powiaty Dąbrowski i Mielecki, w nich bowiem był największy zasięg wylewu wód. W powiatach Bocheńskim, Brzeskim i Tarnowskim **zasięg zalewu był mniejszy, ale za to nasilenie fali powodziowej było daleko większe,** co w skutkach wywołało zmycie całkowite znacznych obszarów gruntów, albo też naniesienie go warstwą do 50 centymetrów grubości piasku lub żwiru. To zmycie lub zaniesienie gruntów stanowi jedną z poważniejszych strat, gdyż oprócz tego, iż doprowadzenie ich do stanu użytkowego pochłonie wiele trudu i pieniędzy, ale także ludność tych okolic skazana jest na głód.

Straty w inwentarzu żywym są mniejsze niż przypuszczano, **koni utonęło mało, niewiele też bydła, za to bardzo mocno ucierpiała trzoda chlewna, a zupełnie zniszczony został drób — kury wyginęły prawie doszczętnie.** Niewielkie stosunkowo straty w inwentarzu są zasługą przedewszystkiem chłopa polskiego, który z narażeniem własnego życia bronił go od zagłady, chroniąc na dachach chałup, przewożąc w miejsc wyższe i karmiąc w najtrudniejszych dla siebie chwilach.

W innych powiatach i województwach **woda nie opuściła jeszcze zalanych terenów,** jednak według tego, co jest wiadomo, można powiedzieć, iż **największe straty poniosło województwo Krakowskie, następnie Kieleckie, Lwowskie, Lubelskie,** a najmniej ucierpiało województwo Warszawskie.

Z DNIA

„CURIE - SKŁODOWSKA ŻYDÓWKĄ!"

Polskie pismo w Ameryce „Monitor", wychodzące w Cleveland, drukuje następującą wiadomość:

Tutejsze pismo „The Cleveland News" zamieszczając w ub. czwartek kablogram z Francji o śmierci pani Marji Skłodowskiej-Curie, najwybitniejszej uczonej świata, podało następujący tekst.

„Pani Curie urodziła się w Warszawie, Polsce, w 1867 roku. Jej żydowski ojciec był profesorem matematyki i fizyki w uniwersytecie warszawskim. Jej szwedzka matka prowadziła szkołę dla dziewcząt. Jej nazwisko panieńskie było Marie Salome Sladowska".

Przytoczyliśmy tu w dosłownem brzmieniu wyjątek z tego bezimiennego kablogramu „Newsa" jako dowód, że autor jego chce koniecznie zrobić ze śp. Marji Skłodowskiej - Curie żydówkę, fałszując grubo w tym celu dane co do jej rodziców i pochodzenia".

W dalszym ciągu swego artykułu „Monitor" przytacza dowody polskości tej wielkiej Polki. Dla nas w Polsce kłamstwo to jest tak oczywiste, iż niepodobna wdawać się tu w jakąkolwiek dyskusję. Należy tylko dać po palcach żydowskim rasistom, przy właszczającym sobie raz Mickiewicza, kiedyindziej Kolumba, a tym razem Marję Curie - Skłodowską.

Dom za pięćdziesiąt złotych.

Kolonja bezrobotnych nad Brynicą.

Niewielu zapewne wie o tem, że **oprócz oficjalnego ruchu budowlanego, rozwijającego się pod nadzorem władz magistrackich** i różnych urzędów, budowane są również domki i domeczki po cichu, bylejak, aby tylko ktoś miał dach nad głową. Jeżeli władze, widząc to, przymykają nawet oczy, to i dziwić się trudno; **chodzi tu bowiem o ludzi bardzo biednych,** którzy lepiej, że zbudują sobie jakowąś ziemiankę, niż gdyby mieli koczować pod gołem niebem na ulicach miasta.

Taką koczującą rodzinę można zobaczyć na placu, gdzie ma być ogródek dziecięcy w Sosnowcu (róg Alei i Piłsudskiego). **W ciemnym kącie tego placu znajduje się szałas z desek zupełnie otwarty.** W szałasie tym sypia rodzina, złożona z męża, żony i czworga dzieci. Jak nas informują Magistrat już zrobił, co do niego należało, aby rodzina ta miała mieszkanie, z niezależnych jednak od niego powodów, rodzina bezrobotnego w dalszym ciągu pozbawiona jest dachu nad głową. Póki jest lato, sytuacja nie przedstawia się jeszcze tragicznie, gorzej, gdy nastaną chłody. **Należałoby na ten czas przynajmniej dziećmi zaopiekować się i oddać do przytułku.**

Inaczej urządziło się kilka rodzin nad Brynicą w okolicy ulicy Naftowej na placach pokordonowych.

Zwiedziliśmy wczoraj tamte strony i stwierdziliśmy, że powstała tam cała kolonja, złożona z niziutkich domków, ściślej mówiąc, bud i ziemianek, zamieszkałych przez rodziny bezrobotnych.

Wchodzimy do jednego z takich domków. **Właśnie kończy się tam tynkowanie wnętrza.** Jest to jedna maleńka izdebka, niska i ciemna.

— Ile was kosztuje ten dom?

— Pięćdziesiąt złotych!

Cena rzeczywiście rewelacyjna. Okazuje się, że właściciel tej budki jest z zawodu murarzem. **Wciągu paru tygodni w worku znosił z żoną cegłę, deski i tak własnym przemysłem doszedł do bardzo mizernego** ale własnego dachu nad głową.

— Zaczęło się od tego, że Magistrat dał mi kilkadziesiąt złotych na wynajęcie mieszkania. **Na znośne mieszkanie było to za małe, a mam mieszkanie z żoną i dzieckiem w wilgotnej piwnicy, to już lepiej taką sobei oto budkę wystawić.**

W dalszych domkach - ziemiankach mieszkają bezrobotni już całkiem dobrze zagospodarowani. **Podłóg coprawda jeszcze niema,** ale za to ustawiono jakie takie umeblowanie.

Tak to na peryferjach miasta, zdala od oczu ludzkich i czujności władz ludzie, dla których potrzeba stała się matką wynalazku, zbudowali sobie nędzne siedziby, gdzie lepiej się czują niż pod gołem niebem.

PROGRAM RADJOWY

JERZY STEPHAN I KONRAD ŻELECHOWSKI.

W ramach koncertu solistów z dnia 31 b.m wystąpią: skrzypek — Jerzy Stephan oraz Konrad Żelechowski, posiadający już za sobą szereg chlubnie zaznaczonych występów estradowych. W programie utwory kompozytorów niemieckich, polskich i włoskich.

RECITAL SKRZYPCOWY IRENY DUBISKIEJ..

Dnia 1 sierpnia o godz. 19.15 daje przed mikrofonem warszawskim krótki recital nasza wybitna skrzypaczka Irena Dubiska, która przy akompanjamencie prof. Ursteina wykona szereg drobnych utworów wirtuozowskich.

RADJOWY WIECZÓR KOMPOZYTORSKI LUDOMIRA RÓŻYCKIEGO.

W środę dnia 1 sierpnia o godz. 21.10 radjostacja warszawska organizuje audycję złożoną z kompozycyj wybitnego kompozytora współczesnego o wszechstronnym talencie — Ludomira Różyckiego. W koncercie pieśni wykonane będą przez p. Marylę Karwowską, zaś utwory fortepianowe odegra sam kompozytor.

WTOREK 31 LIPCA 1934 ROKU.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — płyty — 6.38 Gimnastyka — 6.53 Muzyka — płyty — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 13.05 Audycja dla dzieci młodszych: „Jaś w polu wśród żniwiarzy" — w układzie A. Gąssowskiego — 13.20 Muzyka — 15.55 „Z rynku pracy" — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Muzyka — 17.00 Skrzynka P. K. O. — 17.15 Koncert solistów: Jerzy Stefan — skrzypce i Konrad Żelechowski — śpiew — 18.00 „Zamość i Zamojszczyzna" — odczyt prof. Michała Pieszki — 18.15 Recital fortepianowy Sergjusza Nadgryzowskiego — 18.45 Wiadomości strzeleckie — 18.50 Kronika harcerska — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi — 19.15 Muzyka — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 „Poezje legjonowe" — recytacje — 20.12 Konc. muz. lekkiej 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.12 Konc. popularny — 22.00 „Problem polityki pieniężnej w gospodarce światowej" — odczyt p. Janusza Rakowskiego — 22.15 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

GŁOSY PUBLICZNE.

Człowiek w kleszczach formalistyki

Jako absolwent jednego z zakładów naukowych złożyłem do Urzędu szkolnego **prośbę o danie mi posady.** W tych dniach otrzymałem polecenie natychmiastowego złożenia dokumentów, a między innem: poświadczenie obywatelstwa.

Korowód postępowania celem uzyskania tegoż i wydatki z tem związane **okazały się dla mnie studenta rzeczą ponad siły żywotne i stan materjalny.** Oto szkic moich starań i wydatków: udaję się do Urzędu parafjalnego po świadectwo urodzenia, gdzie proszą o znaczek stemplowy. Wracam po znaczek do odległego kiosku. Płacę zł. 1.10 gr. Opłata prowadzącemu księgi 1 zł. **Spieszę do Magistratu po wyciąg z ksiąg ludności stałej.** Trzeba pisać koniecznie prośbę. Piszę, stojąc na łaskawie ofiarowanym kawałku papieru, inni załatwiają to w klatce schodowej lub wyręczają się płatnemi „pisarzami". **Wędrówka od pokoju do pokoju** — zakończona opłatą 3 zł. Normalnie po wyciąg petent zgłasza się na drugi dzień Jednak dzięki usilnym próśbom i uprzejmości p. naczelnika Wydz. adm. otrzymuję wyciąg w tymże dniu. Biegnę do starostwa grodzkiego. Pierwsze słowo urzędnika: **„Proszę pisać podanie".** Uskuteczniam to w ciemnym pokoiku woźnego i dołączam wyciąg. Okazuje się, że **jest to niewystarczające. Koniecznym warunkiem do uzyskania poświadczenia jest „karteczka" z Magistratu, stwierdzająca, że rodzice moi zamieszkiwali w Sosnowcu od 30.IV.1921 do 30.IV.1922 r.**

(Nowość!?!). Jest godzina 12 urzędowanie kończy się. Nazajutrz by uzyskać tę karteczkę polecono mi złożyć podanie (piszę je dosłownie na kolanie), wnieść opłatę w wysokości 3 zł. (trzy) i przywołać dwóch świadków. **Wypada teraz biec do odległej dzielnicy po świadków** i zwrócić im za stracone dniówki. Szczęście, że spotkałem „życzliwych ludzi". Za fatygę zł. 2. I znowu od pokoju do pokoju, znowu gorące prośby o przyśpieszenie formalności. Otrzymuję tę cenną karteczkę. Jest godzina 11. W starostwie grodzkim drzwi zamknięte. P. **referent wyjechał „służbowo".** Trzeci dzień wędrówki rozpoczynam wpłaceniem zł. 11 tytułem opłaty stemplowej plus zł. 10 tytułem %% od sprzedaży. Wyjątkowo mam zgłosić się o godzinie 14, inni na drugi dzień. Czekam całe 5 godzin.

Świadectwo obywatelstwa kosztuje mnie zł. 22.20 groszy plus trzy dni ciągłego biegania od urzędu do urzędu, wiele próśb i niskich ukłonów. Czy nie jest to rzeczową podstawą narzekań na nasze urzędy?

Czy nie można uprościć tych skombinowanych manipulacyj biurowych i skończyć wreszcie z narażaniem obywateli na stratę czasu i pieniędzy?

Czy odbycie służby wojskowej i posiadanie oficerskiej książki wojskowej nie może być dowodem obywatelstwa polskiego? Z drugiej strony skąd student po kilkuletniej nauce starając się o posadę ma wziąć naprawdę bajońskie sumy na uzyskanie dokumentów?

Przecież 22 zł. to szósta część miesięcznego zarobku początkującego urzędnika państwowego.

Pp. ojców miasta proszę w imieniu wszystkich interesantów, by w budującym się ratuszu **w odpowiednim miejscu umieścili sosnowy stół, takież krzesło, pióro i atrament ku wygodzie interesantów,** a przedewszystkiem, by zatrudnili stałego informatora w ratuszu, który udzielał będzie dokładnych wskazówek w załatwianiu spraw, wtedy uniknie się niepotrzebnego chodzenia i informowania się przy każdym stoliku, zabierając sporo czasu sobie i pp. urzędnikom.

K. N.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

31 Wtorek	**Dziś** Ignacego Loj. **Jutro** Piotra Ap. Wschód słońca 4 m. 11 Zachód „ 19 m. 27

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Odwieczni wrogowie".
PALACE: „Skrzydlate fatum".
EDEN: „Źle kochana".

× **PIELGRZYMKA DO RZYMU I NEAPOLU.** Liga katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58 organizuje we wrześniu r.b. pielgrzymkę do Rzymu, która odwiedzi również Neapol i obecna będzie w katedrze neapolitańskiej podczas cudu wrzenia krwi św. Januarego. W Neapolu pielgrzymka spotka się z J. E. ks. kardynałem prymasem dr. Augustem Hlondem, udającym się na międzynarodowy kongres eucharystyczny w Buenos - Aires. Podczas pobytu w Neapolu pielgrzymka zwiedzi Pompeję, Wezuwjusz i Capri. W programie pielgrzymki przewidziane jest pozatem zwiedzanie Florencji, Padwy Wenecji i Wiednia.

Przysięgli kontrolerzy

KSIĄG PODATKOWYCH.

W związku z wejściem w życie przepisów, nakładających na wszystkie większe przedsiębiorstwa obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, zaszła konieczność przydzielenia do Izb skarbowych specjalnych urzędników dla kontroli ksiąg. Będą to przysięgli rewidenci, posiadający wykształcenie w dziedzinie księgowości.

—o—

× **W SPRAWIE EKSPORTU BIELI CYNKOWEJ** z Polski do Brazylji wyjechał do Rio de Janeiro prezes zarządu Polskich Zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie dyr. Sz. Furstenberg.

× **AKAD. KOŁO ZAGŁĘBIAN W KRAKOWIE** zawiadamia, że zebranie komisji statutowej Z.A.K.Z. odbędzie się w poniedziałek, dn. 6 sierpnia 1934 r. o godzinie 9 rano w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

× **WYJAŚNIENIE.** Jak nam komunikują, ciężko rannego szofera Kaczmarzyka, na którego najechał pociąg osobowy na przejeździe przy ul. Dębowej, przewiozło do szpitala nie pogotowie, lecz jadący autem p. Fusiarski, zawiadowca kopalni Wiktorja.

Restauracja „Savoy"

NA POWODZIAN.

Dziś w restauracji „Savoy" odbędzie się wielki artystyczny koncert przy współudziale znakomitej śpiewaczki p. Ziny Boni, pierwszorzędnego duetu tanecznego Johni - Stone, sióstr Charlotte, oraz znanego publiczności sosnowieckiej artysty dramatycznego Henryka Kowalskiego.

Zwracamy się przeto z gorącym apelem do kulturalnej publiczności sosnowieckiej o jaknajliczniejsze poparcie wzniosłej imprezy. 5% od obrotu przeznacza dyrekcja na rzecz powodzian.

Artyści, zespół orkiestrowy i cały personel również przeznacza pewien procent na tenże cel.

Nadmienić przytem należy, że jest to ostatni występ p. Ziny Boni, która swym pięknym głosem zdobyła sobie uznanie i serca stałych bywalców.

—o—

× **MONETY Z WIZERUNKIEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Min. skarbu z okazji 20 rocznicy wymarszu drużyn strzeleckich zamierza wybić nowe srebrne monety wartości 5 i 10 złotych. Ze strony prawej, monety będą posiadały wizerunek marsz. Piłsudskiego, z drugiej strony zaś Orła na tarczy strzeleckiej z literą „S" otoczonego wieńcem promieni.

Monety z wizerunkiem marsz. Piłsudskiego ukażą się już w tym tygodniu, ma być wypłacona niemi część poborów.

Jak wiadomo również i Ministerstwo poczt z okazji wymarszu kadrówki ma wydać specjalne pamiątkowe znaczki pocztowe.

× **TAKSA APTEKARSKA.** Wchodząca w życie znowelizowana taksa aptekarska przyczyni się do podrożenia ekspedycji nocnej i środków leczniczych w aptekach W myśl nowego rozporządzenia o taksie dodatkowa opłata w wysokości 1 złotego, pobierana ma być od wszelkich środków sprzedawanych podczas t. zw. dyżurów nocnych, t. j. od 10 wieczór do 8 rano.

× **ZLIKWIDOWANIE STRAJKU.** Jak donieśliśmy w niedzielnym numerze, w hucie Staszic zastrajkowali w ub. sobotę robotnicy, naskutek niewypłacenia im w terminie zaległych zarobków. Opóźnienie wypłaty nastąpiło wskutek konieczności uiszczenia przez dyrekcję poważniejszej sumy za złom. Robotnicy po otrzymaniu wyjaśnienia i przyrzeczenia że wypłatę otrzymają we środę, przystąpili wczoraj rano do pracy.

× **NIEZWYKŁA POGŁOSKA W CZELADZI.** Wczoraj w Czeladzi rozeszła się sensacyjna pogłoska o rzekomej tragicznej śmierci rodziny nauczycielskiej pp. Bandurskich z Czeladzi, przebywających na wywczasach w okolicach dotkniętych powodzią. Według tej wieści rodzina ta miała ponieść śmierć w wezbranych falach rzek. Ponieważ urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak, przypuszczać należy, że wieść ta jest zwykłą plotką.

× **ZARZĄDY CECHÓW PIEKARZY W SOSNOWCU** postanowiły w związku ze zwyżką cen mąki, że cena chleba od dnia 31 lipca wynosić będzie za 1 kg. chleba żytniego 28 groszy, za 1 kg. chleba razowego 24 grosze, za 1 kg. bułek 65 groszy.

4471

Anarchja w telefonach.

CIĄGLE NIEWŁAŚCIWE POŁĄCZENIE

Jak przewidywaliśmy, stosunki w telefonach zagłębiowskich, w związku z obsadzeniem central telefonicznych przez nowe, niewyszkolone pracownice, stają się z każdym dniem... sympatyczniejsze.

Wczoraj np. odnosiło się wrażenie, że telefony zwarjowały, gdyż aparat co chwila się odzywał skutkiem fałszywych połączeń, a z Dąbrowy np. zupełnie nie można było otrzymać połączenia. Owszem, w słuchawce odzywały się różne głosy i dzwonki, tylko nie żądany numer.

Tak więc kosztem nerwów abonentów władze telefoniczne przeprowadzają szkolenie nowych pracownic.

Jeżeli obecnie, kiedy jeszcze pracują także dotychczasowe telefonistki, już nie można otrzymać połączenia, lub też stale otrzymuje się fałszywe, to łatwo sobie wyobrazić, co się będzie dziać od 1 sierpnia, kiedy to pracę w centralach telefonicznych obejmą wyłącznie nowe pracownice?

Prezydent Rzplitej wzywa do ofiar na rzecz powodzian.

Prezydent Rzplitej wygłosił w niedzielę przed mikrofonem Polskiego Radja następujące przemówienie:

„Niespodziewana, żywiołowa klęska powodzi nawiedziła w ubiegłym tygodniu nasz kraj, pozostawiając za sobą ogromne spustoszenie. Wzdłuż całego biegu Wisły i w pięknych dolinach jej górnych dopływów opadające wody odsłaniają groźny obraz zniszczenia.

Nieubłagany żywioł nie oszczędził nieraz najdroższych istot, okrywając liczne rodziny żałobą.

Powódź pozrywała mosty, poszarpała drogi i tory kolejowe, poburzyła fabryki i zapory wodne. Wysiłek długich lat mozolnej budowy został w ciągu kilku dni poważnie nadwyrężony. A równocześnie w parze ze stratami, które woda uniosła z naszego wspólnego dobra — poszło zniszczenie domostw i dobytku i nędza dziesiątków tysięcy rodzin.

W chwili, gdy razem ze żniwami świtała na przednówku nadzieja lepszego bytu, powódź odebrała wszystko

Ofiarą jej padła ta, tak sercom naszym wszystkim bliska, uboga i pracowita ludność Podhala. Ludność, co na skalistej swej ziemi tylko przez trud ogromny żniwo zbiera. Powódź zatopiła jej wszystko: i dachy nad głowami, i sprzęt konieczny do pracy i krowę — tę nieraz jedyną żywicielkę rodziny.

„Ogromne masy żywiołu przedarły dalej wały, chroniące przed zalewem

Woda ogarnęła zżęte świeżo snopy pszenicy z łanów Sandomierszczyzny, a z niemi miasteczka, wsie, gospodarstwa.

Wzdłuż całego niemal biegu Wisły wielotysięczna, tak uboga ludność rolnicza stoi oko w oko z widmem głodu i braku koniecznego zadatku do rozpoczęcia znowu pracy.

Nie możemy poddać się klęsce. Odważna postawa dotkniętych nieszczęściem niech będzie nam bodźcem do odbudowy wyrządzonych szkód.

Energiczna akcja rządu, wojska, administracji i pełna ofiarności, a nieraz bohaterstwa samopomoc w chwyli samej klęski — niechaj teraz rozszerza się poprzez całą Rzeczpospolitą.

Nie wolno zostawić ani jednej rodziny dotkniętej powodzią bez dania jej pomocy koniecznej do przetrwania ciężkiego okresu.

Musimy zapewnić każdemu możliwość rozpoczęcia na nowo twórczej pracy.

Ofiarna pomoc, z którą wszyscy dziś spieszą, niechaj się stanie pod przewodnictwem ogólnopolskiego komitetu pomocy dla powodzian wielką manifestacją solidarności społecznej.

I do Was, dotkniętych powodzią się zwracam. W nieszczęściu Waszem nie traćcie otuchy w sercach. To co powódź zniszczyła — przez pracę powstało i przez pracę odbudowane będzie. My wszyscy Wam pospieszymy z pomocą.

Ze spokoju, z wiary we własne siły, z moralnej wytrzymałości w ciężkiej dzisiaj próbie — zniszczony klęską kraj znowu Wam zakwitnie".

Dzielna niewiasta

PRZYCZYNIŁA SIĘ DO UJĘCIA ZŁODZIEJA.

Mieszkaniec Sosnowca Stanisław Wierzchowski (Lipowa 4) udał się w ub. niedzielę, zaopatrzony w łom żelazny, na wyprawę złodziejską do Czeladzi.

Stwierdziwszy, że w mieszkaniu Wójcików (Milowicka 91) niema nikogo z domowników Wierzchowski włamał się do niego i począł gospodarować jak u siebie w domu. Poszukując pieniędzy, złodziej spenetrował wszystkie szuflady, a nawet powyrzucał słomę z sienników.

Podczas gospodarki złodzieja w mieszkaniu nadeszła p. Wójcikowa, a ujrzawszy nieproszonego gościa schwyciła go za marynarkę, wzywając przytem pomocy. Złodziej jednakże zdołał wyrwać się z rąk dzielnej niewiasty i wybiegł na ulicę. Podczas szamotania się ze złodziejem p. Wójcikowej pozostał w ręce guzik od marynarki. Nie dając za wygraną p. Wójcikowa wybiegła za złodziejem na ulicę, dzięki czemu został on ujęty przez przechodniów i oddany w ręce policji.

Zatrzymany złodziej nie przyznawał się do gospodarki w mieszkaniu Wójcików, tłumacząc się, że prawdopodobnie wskutek pomyłki wzięto go za złodzieja.

Tłumaczenie to nic mu nie pomogło, ponieważ o winie jego świadczył niezbicie guzik od marynarki, jaki pozostał w ręce p. Wójcikowej podczas szamotania się z nim.

Zatrzymanego złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **NAGŁY ZGON.** Wczoraj na targu w Dąbrowie zmarł nagle 67-letni Paweł Grzywna, emeryt huty Bankowej. Jak stwierdził przybyły lekarz, śmierć nastąpiła skutkiem anewryzmu serca.

× **AMATOR CUDZYCH ROWERÓW.** Za kradzież roweru Nędzy Janowi z Kazowic, Lariszowi Teofilowi i Nowakowi Józefowi z M. Dąbrówki przytrzymano Zakrzewskiego Stefana z Sosnowca i wraz z doniesieniem przekazano go władzom sądowym w Mysłowicach. Skradzionych rowerów jednak nie odnaleziono.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożyli w naszej Administracji:

Cukiernia i Restauracja W. Pietrzaka w Dąbrowie Górniczej — zł. 40 (czterdzieści).

Zbiórka na powodzian.

Gdzie składają ofiary dąbrowianie.

Jak nadmienialiśmy, w Dąbrowie podjął się przeprowadzenia zbiórki ofiar w naturze na powodzian miejscowy oddział P. C. K. Zbiórka rozpoczęła się w ubiegłą sobotę i trwa w dalszym ciągu. Może się zdarzyć, iż kwestarze nie zastaną kogoś w mieszkaniu, lub też je pominą, wtedy ofiarodawca, pragnący złożyć datek w naturze, powinien zawiadomić o tem oddział P. C. K. mający siedzibę w wydziale zdrowia w Magistracie, lub też wprost przesłać tam przygotowaną paczkę.

Jak nam komunikują, ludność Dąbrowy życzliwie odnosi się do akcji i chętnie składa datki na rzecz dotkniętych klęską powodzi.

„STARA SOSNOWICZANKA" NA POWODZIAN.

Wczoraj odbyło się zebranie pracowników fabryki pończoch „Stara Sosnowiczanka" w Sosnowcu, na którem, po zobrazowaniu przez właściciela fabryki p. J. Gaika skutków strasznej powodzi, zebrani uchwalili opodatkować się na rzecz powodzian w wysokości 2 proc. swych zarobków przez okres sześciu miesięcy. Wyniesie to ogółem około 800 zł. Taką samą kwotę zobowiązał się przekazać na ten sam cel p. J. Gaik.

PRACOWNICY WYTWÓRNI WYROBÓW ŻELAZN. S. UNIERZYSKI.

Robotnicy wytwórni wyrobów żelaznych S. Unierzyski w Wojkowicach Komornych uchwalili opodatkować się na rzecz powodzian w wysokości 2 proc. swych zarobków przez okres trzech miesięcy, urzędnicy zaś — 10 proc. w ciągu tego samego okresu.

Skargi na tramwaje.

Bilety znacznie podrożały.

Ze wszystkich stron dochodzą nas skargi na tramwaje, w których **dla stałych pasażerów znacznie podrożono bilety.** Stało się to wskutek tego, że **zniesiono miesięczne bilety,** a wprowadzono na ich miejsce **książeczki z 50 kuponami.** Gdy dotychczas mieszkaniec Pogoni, pracujący w śródmieściu, płacił miesięcznie za bilet 11 zł., **to obecnie ta sama liczba przejazdów kosztować będzie około 20 zł.** Rachunek jest taki: **jeden kupon w książeczce kosztuje 15 gr.** Mieszkaniec Pogoni, pracujący w śródmieściu, **musi conajmniej cztery razy wciągu dnia przejechać tam i spowrotem,** mianowicie: rano do pracy, w południe z obiadu i na obiad i pod wieczór z pracy. **Wyniesie to więc 60 gr. dziennie, a wciągu 30 dni miesiąca 18 zł. Jeżeli jeszcze od czasu do czasu chciałby wieczorem przyjechać z Pogoni do teatru albo do kina,** to go jazda tramwajem będzie kosztowała conajmniej 20 zł. **Zatem tramwaje dla stałych pasażerów podrożały o około 9 zł. miesięcznie,** co w tych czasach jest niedopuszczalne.

Niewątpliwie zainteresują się tą sprawą powołane do tego władze i **skłonią dyrekcję tramwajów do zrewidowania swego postanowienia o biletach miesięcznych.**

Należy zwrócić uwagę że, wiele rodzin zamieszkało na przedmieściach w pobliżu linji tramwajowej w tem przeświadczeniu, **że będą miały łatwy dojazd do śródmieścia.** Tymczasem ostatnie postanowienie dyrekcji tramwajów **przekreśla wszystkie dobrodziejstwa tej komunikacji, która miała być tanią i dla wszystkich dostępną.**

Pogrzeb komunisty

wywarł na przechodniach przykre wrażenie.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Dąbrowie pogrzeb działacza komunistycznego **Jana Skiby, b. robotnika huty Feniks w Będzinie,** niejednokrotnie karanego za działalność wywrotową. Pogrzeb chciano wykorzystać jako sposobność do urządzenia manifestacji komunistycznej. **W tym celu prócz zwolenników komunizmu, głównie dużej gromady wyrostków-żydów,** wciągnięto do orszaku pogrzebowego sporo kobiet i dzieci, aby utrudnić policji ewentualną interwencję przy rozpędzaniu manifestacji.

Zamiary te udaremniła policja, gdyż uprzedzono organizatorów pogrzebu, że **jakiekolwiek wystąpienia będą bezwzględnie likwidowane,** a że za konduktem postępował oddział policji, prowodyrzy nie mieli odwagi urządzić manifestacji i pogrzeb odbył się w spokoju.

Kondukt pogrzebowy **robił niezwykle przykre wrażenie.** Zamiast krzyża i śpiewu żałobnego, niesiono czerwony sztandar, **a za trumną tłoczyła się bezładnie gromada wyrostków-żydów, prowadzących głośne rozmowy w żargonie,** nic też dziwnego, że przechodnie, widząc taki orszak, nie **zdejmowali nawet czapek, a dowiedziawszy się, że jest to pogrzeb polaka, wyrażali swe oburzenie, że polskiego robotnika** chowa się zupełnie jak nie człowieka.

Trudno się temu dziwić, jeżeli bowiem komuniści nie szanują żywych, to cóż mówić o zmarłych, już im całkowicie niepotrzebnych w ich wystąpnej akcji.

Dwie krwawe bójki

W SOSNOWCU I CZELADZI.

W ub. niedzielę mieszkańcy ulicy Podgórskiej byli świadkami gorszącej awantury, jaka wynikła między dwiema sąsiadkami Marją Wyrwał i Apolonją Sonik.

Zaczęło się od zwykłej sprzeczki, a gdy obie antagonistki wyczerpały bogaty słownik różnych epitetów, chwyciły się za włosy i poczęły bić.

Gorszące zajście zlikwidowane zostało dopiero wówczas, gdy Wyrwałowa wskutek upadku na bruk doznała złamania lewej nogi.

Wyrwałową przewieziono do szpitala renardowskiego w Sosnowcu.

Drugie zajście miało miejsce w Czeladzi: Mianowicie Bolesław Kurkiewicz (Bytomska 20) został zaczepiony przez niejakiego Bolesława Stanka (Milowicka 129) karanego więzieniem za komunizm. Gdy Kurkiewicz nie pozwolił się bić napastnikowi, ten wyciągnął z kieszeni nóż i pchnął go nim w pachwinę.

Kurkiewicza w stanie groźnym przewieziono do szpitala, Stanka zaś aresztowano.

SPORT.

ZAKOŃCZENIE „TOUR DE FRANCE".

Gigantyczny wyścig kolarski „Tour de France" został w niedzielę zakończony. Ostatni etap Caes — Paryż 271 klm. wygrał najlepszy turysta-kolarz, Belg Maes, w czasie 7:11,41 godz. przed Lapebie i Stoeplem.

W ogólnej punktacji wygrał faworyt Magne (Francja) w czasie 147:13,58 godz. przed Martano (Włochy) 147:41,29 godz. i Lapebie (Francja) 148:05,43 godz. Francja zajęła również pierwsze miejsce w klasyfikacji państw.

NAPRZÓD — ŚLĄSK 1:4.

Ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Lig śląskiej zakończył się zwycięstwem Śląska (Świętochłowice). Wobec tego, że oba te kluby posiadają obecnie jednakową ilość punktów o tytule mistrza zadecyduje jeszcze jedno spotkanie.

Z PODKOLEGJUM SĘDZIÓW.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie podkolegjum sędziów w Sosnowcu. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano dotychczasowego prezesa Mazura, który jednak funkcji tej nie przyjął. Wobec tego wybrano prezesem p. Okularczyka. Wybrany on został jednak tylko 16 głosami na ogólną ilość 44 głosów i przypuszczalnie prezesem podkolegjum nie będzie. Spodziewać się należy, że okręgowe kolegjum sędziów w Częstochowie wyznaczy komisarza do podkolegjum w Sosnowcu.

C. K. S. — ROZDZIEŃ SZOPIENICE 3:2.

Zespół C.K.S. Czeladź bawił onegdaj w Szopieniach, gdzie rozegrał mecz koleżeński z Rozdzieniem — Szopienice. Mimo 6 rezerwowych drużyna czeladzka odniosła zwycięstwo 3:2. Bramki zdobyli Jerzowski 1 i Socha 2. Świetnie wypadł debiut Lewandowskiego na pozycji środkowego pomocnika oraz Nieszporka, który zastąpił Czaple. Bardzo dobrze również zagrał bramkarz Szydło.

SOLVAY (Grodziec) — STRZELEC (Szarlej) 5:1 (1:1).

W ub. niedzielę na boisku K. S. Solvay w Grodźcu rozegrane zostały koleżeńskie zawody piłki nożnej między K. S. Solvay (Grodziec) a K.S. Strzelec (Szarlej). Rozgrywki zakończone zostały zwycięstwem Solvay'u w stosunku 5:1. Zysk osiągnięty z powyższego meczu przeznaczono na powodzian.

R. K. S. GOŁONÓG — K. S. ORZEŁ DĄBROWA) 4:0 (2:0).

Spotkanie o mistrzostwo kl. C rozegrane w Gołonogu zakończyło się zasłużonem zwycięstwem gospodarzy, w stosunku 4:0. Bramki strzelili Franc — 3 i Trylko — 1.

OSTATNI KRZYK MODY.

— Mogę panu polecić ten materjał! Najmodniejszy desen. Dziś otrzymaliśmy to wprost z Paryża!

— Owszem. Podoba mi się. Tylko czy to nie wypłowieje od słońca?

— Skądże! Już trzy miesiące leży u nas na wystawie i nie wypłowiał.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

BOMBA GAZOWA.

Znany na terenie Sosnowca złodziej i włamywacz, Czesław Hatys, należy do tych ludzi, którzy idąc z postępem czasu, interesują się tylko najnowszemi zdobyczami techniki. Zaopatrzywszy się więc kiedyś w bombę gazową, zakradł się nad ranem do sypialni p. Ryfki Fuchs (Sosnowiec, Wiejska). Szczęście mu jednak nie sprzyjało. Kiedy bowiem przystąpił do opróżnienia mieszkania z najbardziej cennych i wartościowych przedmiotów, nagle dał się słyszeć rozmarzony głos p. Ryfki: Czy to ty mężusiu?! Złodziej nic nie odpowiedziawszy, przyczaił się w kącie i zamarł w bezruchu mając nadzieję, że p. Ryfka prędzej czy później zaśnie. Tymczasem było inaczej.

Pani Ryfka, nie mogąc jakoś zasnąć, zerwała się z łóżka, zarzuciła na siebie szlafrok i zaczęła się niespokojnie rozglądać po pokoju. Nagle serce w niej zamarło. Oto z kąta wyszedł jakiś drab, który trzymając coś w ręku, począł zbliżać się do oniemiałej z przerażenia kobiety. W tejże niemal chwili, rozległ się strasznyh huk, któremu niemal równocześnie towarzyszył zduszony okrzyk trwogi i łoskot padającego na podłogę ciała. To p. Ryfka zemdlała. Kiedy wreszcie do mieszkania Fuchsowej wpadli zbudzeni hukiem lokatorzy, nic narazie nie mogli dojrzeć. Cały bowiem pokój pogrążony był w gęstych tumanach dymu. Skorzystał z tego złodziej. Dał susa przez otwarte okno i począł uciekać. Za uciekającym rzuciło się kilku odważniejszych lokatorów, którzy widząc, że złodziej wyprzedził ich znacznie, dali za wygraną i powrócili do domu. Ponieważ jednak jeden z nich, niejaki Gruszka poznał w uciekającym — jak mówił — Hatysa, dano znać do policji, która ze swej strony zajęła się jego odszukaniem.

Epilog tej „bombowej" sprawy rozegrał się przed sądem grodzkim w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał i oświadczył krótko, że na gazach się nie zna, gdyż nie miał czasu uczęszczać na kursy. Ponieważ i świadkowie, a więc zarówno p. Ryfka Fuchs jak i Gruszka oświadczyli, że nie mogą napewno stwierdzić, czy właśnie Hatys był tym nieproszonym gościem, sąd Hatysa uniewinnił.

KRONIKA ZAWIERCIA

× APEL DO SPOŁECZEŃSTWA. Komitet miejski niesienia pomocy dla powodzian w Zawierciu na czele z komisarzem miasta p. J. Szczodrowskim za naszem pośrednictwem zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa zawierciańskiego o poparcie zbiórki po domach na rzecz powodzian, która odbędzie się od dnia 1 sierpnia i trwać będzie do 10 włącznie. Ofiary będzie można składać w gotówce i naturze uproszonym do tego celu osobom, które będą posiadały specjalne upoważnienia, wydane przez komitet. Przypuszczać należy, iż apel komitetu nie przejdzie bez celu i każdy obywatel złoży ofiarę w miarę sił i możności.

× OSTRZEŻENIE. Jak się dowiadujemy, w tych dniach na terenie Zawiercia, ukazali się „dobroczyńcy", którzy rzekomo zbierają ofiary na powodzian. Przygodnych kwestarzy nieposiadających upoważnień piśmiennych, należy natychmiast oddać w ręce policji.

× REDUKCJA 170 ROBOTNIKÓW. W ub. sobotę Magistrat m. Zawiercia zwolnił 170 robotników, zatrudnionych na robotach publicznych.

× ZJAZD T. U. R. W ZAWIERCIU. W niedzielę odbył się w Zawierciu zlot T.U.R. (PPS.) z powiatów: Będzińskiego, Olkuskiego i Zawierciańskiego przy udziale 500 uczestników.

× ZEBRANIE ZW. B. OCHOTNIKÓW. W ub. niedzielę odbyło się w Zawierciu informacyjne zebranie członków Zw. b. ochotników armji polskiej przy udziale 128 osób pod przewodnictwem prezesa p. B. Praweckiego. Po zagajeniu zebrania prezes informował zebranych o dotychczasowej działalności zarządu i jego posunięciach, a wreszcie podał do wiadomości, iż b. członek Zw. b. ochotników p. Stanisław Opałko został wykluczony ze związku bez prawa powrotu. Na zebraniu poruszana również była sprawa pomocy powodzian. Członkowie tegoż związku opodatkowali się na rzecz powodzian, poczem zebrano około 100 zł.

W ub. niedzielę zostało zorganizowane nowe koło związku w Porębie. Narazie nowe koło liczy 19 członków. Do zarządu zostali wybrani pp.: Teodor Kindler, Juljan Góralczyk i W. Mężykowski.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W ub. sobotę, podczas wyskakiwania z będącego w biegu pociągu osobowego doznał złamania ręki Marian Grabowski z Częstochowy.

ZA DWIEŚCIE LAT

spłaci rolnik swoje długi.

Katastrofalne zadłużenie polskiego rolnictwa jest już od kilku ostatnich lat **przedmiotem troski społeczeństwa**. Celem przyjścia rolnictwu z pomocą stworzono przed dwoma laty **Bank Akceptacyjny, który miał dokonać konwersji długów rolniczych, dając rolnikom dwuletnie wytchnienie od spłat zobowiązań, a następnie rozkładając na dalsze lat pięć spłatę długów rolniczych.**

Obecnie można już osądzić na podstawie sprawozdań, jakie są efekty działalności tego banku.

Według obliczeń zadłużenie rolnictwa w końcu r. 1932 przedstawiało się następująco Zobowiązania długoterminowe wynosiły **2.542.8 milj. zł., długi krótkoterminowe — 1.724.8 milj., a zaległe podatki i świadczenia 354 milj. zł. Ogólne więc zadłużenie rolnictwa wyrażało się sumą zł. 4 miljardów 621.6 milj.**

Gdybyśmy nawet przyjęli, że konwersja długów rolniczych ma być jedynie stosowana do długów krótkoterminowych to i tak **przedstawiają one wartość jednego i trzech czwartych miljarda złotych.**

Jeśli zatem akcja oddłużeniowa miałaby przynieść istotnie polepszenie sytuacji rolnictwa, to powinna objąć poważniejsze sumy długów rolniczych. Tymczasem, jak się okazuje ze **sprawozdań banku akceptacyjnego, do końca czerwca br. przeprowadził on zaledwie 45.000 układów konwersyjnych długów na ogólną sumę 81 milj. zł.**

Układy te obejmują zadłużenia rolników w P. B. Rolnym, B. G. K., Centr. Kasie Spółek Roln., Kasach oszczędności, spółdzielniach kredytowych itp. Rezultaty tej akcji są zatem nad wyraz nikłe i jeśli dalsza akcja odbywałaby się w tem samem tempie, to można śmiało powiedzieć, że rolnictwo nawet nie odczułoby takiej pomocy.

Odsetek skonwertowanych długów bowiem **nie stanowi nawet 0.2 proc. długów rolnictwa polskiego,** a nawet gdybyśmy przyjęli jedynie długi krótkoterminowe, **to te 81 miljon. wynoszą tylko pół procent tych długów.**

Gdyby więc w takiem tempie była nadal prowadzona akcja oddłużeniowa, **to mniej więcej za lat — dwieście zostałyby skonwertowane wszystkie długi krótkoterminowe.**

Okazuje się zatem, że kwestja ulżenia ciężaru rolnictwu **nie została dotychczas praktycznie rozwiązana.** Tymczasem jednak szybka akcja ratunkowa jest konieczna, bo **warsztaty rolne są zagrożone ruiną.** Muszą być zatem obmyślone nowe środki, które wydałyby należyte rezultaty w jak najrychlejszym czasie. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że **nie wystarczy konwersja długów na 5 czy 7 lat,** lecz powinny one zostać zamienione na długoterminowe zobowiązania instytucji emisyjnej, która przyjęłaby na siebie rolę wierzyciela w stosunku do rolnictwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wpływy skarbowe z podatków, opłat i monopoli.

Dochody skarbowe z podatków, opłat i monopoli wynosił w II kwartale r. b. sumę 376.873 tys. zł.

Podatki bezpośrednie przyniosły kwotę 133.821 tys. zł., w tem gruntowy 16.051 tys., od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich 18.676 tys., przemysłowy 37.378 tys.. dochodowy 50.452 tys., od kapitałów i rent 882 tys., od energji elektrycznej 1.431 tys. zł.

Wpływy z podatków pośrednich wyniosły 33.159 tys. zł., w tem od wina 509 tys.. od piwa 2.297 tys., od cukru 22.112 tys., od drożdży 2.597 tys., od olejów mineralnych 5.167 tys., oraz akcyzowe opłaty patentowe 235 tys. zł. Z opłat celnych wpłynęło 18.233 tys. zł., w tem cło przywozowe 15.639 tys. zł., oraz wpływy uboczne cła przywozowego 2.506 tys. zł. Z opłat stemplowych wpłynęło 21.114 tys. zł., z danin majątkowych 8.106 tys. zł., z 10% dodatku nadzwyczajnego do danin publicznych 13.817 tys. zł. oraz z monopoli państwowych 148.623 tys. zł.

Kronika gospodarcza.

STAN ZASIEWÓW. Ogłoszone ostatnio przez Gł. Urząd Statystyczny dane, dotyczące stanu upraw głównych ziemiopłodów u nas na dzień 5 lipca r. b., a więc przed samemi żniwami, stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że poza ziemniakami stan ten przedstawiał się gorzej, aniżeli przed rokiem. Co do ziemniaków należy zaznaczyć, że urodzaj ich w r. ub. był mniej więcej o 20% niższy od przeciętnego. O „nadrobieniu" więc niedoboru zbożowego ziemniakami w r. b. mowy być nie może. Ponadto przyszła powódź, która zniszczyła zbiory w kilkunastu powiatach, przytem najurodzajniejszych, mających zwykle poważne nadwyżki wywozowe. Na tem tle zrozumiała jest całkiem poważna zwyżka cen zboża u nas.

PODWYŻSZENIE PREMJI WYWOZOWEJ OD OWSA. Rozporządzeniem ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 23 lipca r. b. zwrot cła od wywozu owsa zagranicę podwyższono z 4 na 6 zł. od 100 kg. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia r. b.

PRODUKCJA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Według ostatnich danych statystycznych, produkcja w przemyśle naftowym w Polsce przedstawiała się w pierwszem półroczu 1934 r. następująco: (w nawiasach cyfry z I półrocza 1933 r.): nafta 88.000 tonn (71.000 t.), benzyna 44.000 t. (45.000), oleje gazowe i opałowe 43.000 t. (53.000), oleje smarowe 44.000 t. (31.000), parafina 15.000 t. (14.000), gazolina 19.000 tonn (21.000 t.).

RUMUNJA NIE BĘDZIE WYWOZIĆ PSZENICY. Rumuńska rada ministrów zdecydowała zniesienie zakazu eksportu zbóż, wprowadzonego, jak wiadomo, w związku z przewidywaniami złych zbiorów w czasie wiosennej posuchy. Utrzymany został tylko zakaz eksportu pszenicy, której zbiory będą wyraźnie niewystarczające.

PRZYPUSZCZALNE ZBIORY NA WĘGRZECH. Ogłoszone zostało sprawozdanie węgierskiego ministerstwa rolnictwa o stanie zbiorów. Szacuje ono tegoroczne zbiory pszenicy na 16.5 miljn. q. (w r. ub. 20,2 miljn. q.), żyta na 4,9 miljn. q. (9,5), jęczmienia na 4.3 milj. q. (8.4), owsa na 2,1 miljn. q. (3,5). Stan winnic jest zupełnie zadawalający. Dobrze zapowiadają się zbiory ziemniaków, kukurydzy i buraków.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 124.15, Gdańsk 172.50, Holandja 357.85, Kopenhaga 119.20, Londyn 26.68, Nowy Jork (kabel) 5.29 i trzy czw., Oslo 134.05, Paryż 34.90, Praga 21.98, Szwajcarja 172.67, Włochy 45.44, Berlin 205.50.

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dalszy spadek kursu dewizy na Holandję. W obrotach pozagiełdowych banknoty dolarowe 5.28, rubel złoty 4.58 i trzy czw., dolar złoty 8.91 i trzy czw., rubel srebrny 1.36, rubel w bilonie rosyjskim 0.65, w obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 199.00, w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26.65.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.00—44.75—45.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.50—67.38—67.63 (odcinki po 500 dolarów) 67.75—67.88 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 116.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.85—53.00; 5 proc. konwersyjna 62.75; 6 proc. poż. dol. 72.25—72.50.

Akcje: Bank Polski 85.00; Starachowice 10.60

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc SIERPIEŃ.

Jednak w Polsce największy PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące przyrostu ludności w poszczególnych krajach w roku ubiegłym.

W Polsce przyrost ten wyniósł 402.465 osób, w Anglji wraz z Walją 85.948, w Czechosłowacji 82.377 we Francji 21.598, w Holandji 99.194, w Niemczech 226.113, w Portugalji 83.319, na Węgrzech 60.820 we Włoszech 419.778, w Portugalji 52.152, w Kanadzie 120.311.

Największy stosunkowo przyrost mianowicie 12.5 na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym, zanotowano w Polsce. Na drugiem skolei miejscu pod względem przyrostu znajduje się Holandja i Portugalja — po 12.1. W Kanadzie przyrost wynosił 11.3, we Włoszech 10, w Australji 7.8 na Węgrzech 6.9, w Czechosłowacji 5.5, w Niemczech 5.5, w Anglji 2.1, oraz we Francji 0.5.

KRONIKA OLKUSZA

O mało, że nie doszło DO WIELKIEJ KATASTROFY.

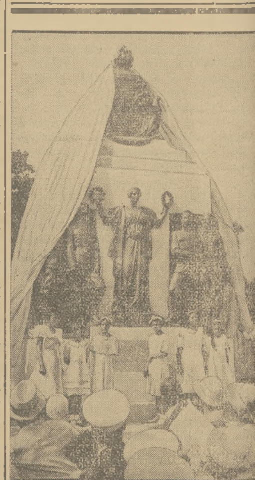
W sobotę wieczorem w magazynie papierni „Klucze" wybuchł pożar spowodu zagrzania się odpadków bawełnianych (t. zw putzwolli) od gorąca. Ogień spostrzegł przypadkowo któryś z robotników i zaalarmował innych pracowników. Momentalnie stanęła na nogi straż fabryczna, która łącznie z robotnikami pożar ugasiła w zarodku.

Magazyn napełniony był materjałem łatwopalnym, obok zaś było 10 butli z tlenem. Gdyby ogień objął butle z tlenem, pociągnęłoby to za sobą eksplozję i zdemolowanie części fabryki. Naturalnie, że nie obeszłoby się wówczas bez ofiar w ludziach.

„ROSA" — Iskor.

× NA URLOP. Dyrektor szpitala św. Błażeja w Olkuszu dr. Łapiński rozpoczął 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął dr. Lubieniecki.

× Z URLOPU POWRÓCILI referenci starostwa pp.: Wojciechowski, Marusieński i Stalmach.



POMNIK KU CZCI POLEGŁYCH MURZYNÓW W CZASIE WIELKIEJ WOJNY.

W Filadelfji odsłonięto pomnik ku czci murzynów poległych w czasie wielkiej wojny Przy pomniku honorową straż trzymały siostry czarnych weteranów wojennych.

NA POCZEKANIU.

— Proszę pana czy można wierzyć pańskiemu ogłoszeniu, że szyje pan ubrania na poczekaniu?

— Ależ naturalnie, weźmiemy panu miarę a potem pójdzie pan do domu i będzie czekał aż ubranie będzie gotowe.

Przeznaczenie w literach i cyfrach

Jaki żywioł jest waszym żywiołem.

Cóż to jest imię? Dla każdego przeciętnego śmiertelnika nie przedstawia nic szczególnego. Ale za to bardzo ciekawy materjał przedstawia dla człowieka, który zajmuje się t. zw. numerologją.

Taki numerolog odrazu będzie wie dział, gdy tylko usłyszy wasze imię: do czego macie zdolności, jak wygląda wasza przyszłość, jakie macie wady i zalety. Odgadnie, dlaczego odnosicie w życiu sukcesy lub spotykają was porażki. Jakim sposobem? Otóż dlatego, że jak twierdzą: imię ludzkie — to cyfra. A cyfra — to przeznaczenie.

LUDZIE SPOD ZNAKU OGNIA, POWIETRZA I WODY.

Spróbujmy na podstawie metod używanych przez numerologów dowiedzieć się czegokolwiek o nas i o naszych znajomych. Zbadajmy, co to za tajemnice mogą nam odkryć nasze imiona.

Przedewszystkiem więc musimy wie dzieć, że każdy człowiek przychodzi na świat pod znakiem jednego z żywiołów — pod znakiem ognia, wody lub powietrza. Tym samym znakom podporządkowane są i litery alfabetu. Jak wygląda ta przynależność liter?

Oto tak:

Litery spod znaku powietrza: c, f, i, l, o, r, u, x.

Litery spod znaku ognia: b, d, h, k, m, q, t, v, z.

Litery spod znaku wody: a, e, g, j, n, p, s, w, y.

Jeśli w imieniu przeważają litery spod jednego ze znaków a więc szczególnie związane z jednym z żywiołów, możemy ustalić pewną charakterystykę właściciela imienia. O ile więc przeważają litery spod znaku powietrza, możemy tego osobnika określić jako człowieka o dużej skłonności do marzeń. Jest to ktoś, kto ciągle żyje przyszłością, która przeważnie w rzeczywistości nie ziszcza owych marzeń i planów. Twarze tych ludzi są przeważnie okrągłe i tłuste.

Inaczej przedstawia się osobnik, w którego imieniu przeważają litery przynależne do znaku ognia. Jest to człowiek nerwowy, skłonny do gniewu. Właściciele takich imion — jak twierdzą — numerolodzy — cierpią przeważnie na bezsenność, na choroby żołądkowe i zaburzenia nerkowe. Ponadto są to ludzie gwałtowni a oczy ich płoną ogniem namiętności.

Wreszcie trzeci znak — Wody. Posiadacze imion „wodnych", skłonni są do ulegania wadzie lenistwa, pozatem brak im zdolności skupienia się. Niezdolni są do ścisłego rozumowania. Zapadają bardzo łatwo na grypę (zwłaszcza w okresie wiosennym), oraz na katar. Słaba cyrkulacja ich krwi sprawia, że nie znoszą chłodnego klimatu. W większości wypadków mają twarze ściągłe i sympatyczne.

Tak oto możemy rozpoznać, jaki żywioł jest „naszym żywiołem". I co najważniejsza dowiemy się w ten sposób coś nie coś o naszych znajomych. Jeśli np. pańska narzeczona z racji swego imienia jest „córą ognia", a pan zaś „synem wody" — to należałoby według numerologów zastanowić się póki czas. Ogień i woda — to dwa żywioły, które się nie znoszą.

DATA URODZENIA — SKŁONNOŚCI I MOŻLIWOŚCI

Obok imienia ważną rolę odgrywa także i data urodzin. Mówi ona, o skłonnościach człowieka, o możliwościach, jakie czekają oraz wskazuje jego uzdolnienia.

Mamy więc datę urodzenia. Musimy teraz obliczyć ją według pewnej stosowanej przez numerologów, a zresztą bardzo prostej metody, aby znaleźć taki liczbowy wskaźnik, cyfrę — która odpowiada pewnym skłonnościom i uzdolnieniom.

Zabierzmy się przedewszystkiem do znalezienia tej cyfry. Jakżeż znajdujemy taką cyfrę? Mamy jakąkolwiek datę. Np. ktoś urodził się 14 czerwca 1903 roku. Obliczamy:

Data 14. Suma cyfr 14 (1+4)=5. (14 składa się z cyfry 1 i 4).

Czerwiec jest szóstym miesiącem roku. Mamy więc drugą cyfrę — 6.

Obliczamy następnie sumę cyfr roku 1903 (1+9+3)=13. Suma cyfr 13 (1+3) =4.

Mamy więc teraz trzy cyfry, które dodajemy. 5+6+4=15.

I znów znajdujemy sumę cyfr. Znajdujemy ją zawsze za wyjątkiem, kiedy otrzymamy liczby 11 lub 22. Wtedy nie dodajemy. Są to zresztą liczby szczególnie i niezwykle szczęśliwe. Ale w tym wypadku mamy liczbę 15. Znajdujemy więc jej sumę cyfr, która wyniesie (1+5)=6.

Wreszcie więc jest 6. Wskaźnik liczbowy, liczba, która coś znaczy.

Ale co? Ba, Według numerologów każda z cyfr ma swoje znaczenie. Jakie? — zaraz zobaczymy.

MÓGŁBY PAN ZOSTAĆ MINISTREM

Otóż takie:

1 — jest to cyfra ludzi twórczych. Ludzi utalentowanych, którzy mogą i potrafią budować. Zwłaszcza jeśli ich hasłem będzie uczciwość i szlachetność.

2 — znak ludzi, którzy mają skłonność i uzdolnienia w kierunku współpracy z innymi. Są to urodzeni spółdzielcy, osobniki o głębokiem poczuciu społecznem.

3 — o, to artyści. Twórcy, mistrze we wszystkich gałęziach sztuki, zwłaszcza w zakresie literatury i muzyki.

4 — to cyfra, która wynosi ludzi na wysokie stanowiska, gwarantujące im przytem zaufanie tych, którzy ich otaczają. Znak ludzi z natury lojalnych i usłużnych. Im wijcej są usłużni — tem bardziej będą szczęśliwi.

5 — piątka wprowadza na drogę wielkich możliwości i wielkich „okazyj" życiowych. Ludzi spod tej cyfry powinni starać się o współpracę z szefami wielkich przedsiębiorstw. Ich hasłem powinna być koncentracja myśli i wysiłku.

6 — obdarza odwagą i intuicją o gromną. Wielkie możliwości otwierają się przed tymi, którzy będą mieli coś wspólnego z medycyną. Powinni leczyć lub pielęgnować chorych.

7 — to skłonność pewna do mistycyzmu. A pozatem wielka zdolność do panowania nad sobą. Człowiek spod znaku siódemki zabłyśnie jako świetny znawca charakterów i autor prac z tej dziedziny.

8 — och, to jest cyfra dyrektorów wielkich przedsiębiorstw handlowych, wspaniałych organizatorów, ludzi zajmujących czołowe stanowiska.

9 — Ci ludzie „spod 9" — mogą spodziewać się wielkich możliwości, jeśli danem im będzie zajmować stanowisko, wymagające zetknięcia się z szerszemi masami. Mogą być genjalnymi wodzami i ministrami, lub też profesorami, lekarzami.

10 — To jest też piękna cyfra. Ludzi, których znakiem jest dziesiątka, zdobi pewna aureola. Są to ludzie o niezwykłych umysłach. Są to wynalazcy lub też twórcy pewnych teoryj lub idej. Przewodnicy duchowi.

11. — Ta cyfra jest, jak już było wspomniane — szczególnie uprzywilejowana. Cyfra osobników skłonnych do mistycyzmu, obdarzonych niezwykłemi zaletami umysłu i ciała. Mogą oni odegrać wielką rolę społeczną.

12 — również pomyślna, bardzo pomyślna cyfra. Poprostu — cyfra szczęściarzy, którym się wszystko uda i powiedzie.



NOWA BROŃ SZYBKOSTRZELNA.

Podpułkownik angielski Farahaus przedstawia skonstruowany przez siebie automatyczny szybkostrzelny karabin, mogący w ciągu jednej minuty oddać 100 strzałów.

Raj rozwodowy na Kubie.

Na bezdrożach propagandy turystycznej.

W dzisiejszych ciężkich czasach każdy kraj stara się o **rozwinięcie silnego ruchu turystycznego**. Jest to jedna z najwdzięczniejszych gałęzi „przemysłu", przynosząca ładne zyski zarówno państwu (koleje, linje okrętowe) jak i rozmaitym kupcom i przedsiębiorcom.

Ale i tu konkurencja jest silna. Nie wystarczą już najpiękniejsze fotografje, sławiące piękna natury. Trzeba szukać czegoś lepszego, choćby... **ruletki, jak to niedawno zrobiła Austrja.**

Na drugiej półkuli propaganda turystyki posunęła się znacznie dalej, jak tego świeży przykład mamy na Kubie.

Kuba stała się rajem rozwodowym. Po długich pertraktacjach rząd kubański, pod naciskiem zainteresowanych, t. j. przemysłu turystycznego, uchwalił nową ustawę rozwodową, stanowiącą niewątpliwie „ostatnie słowo techniki na tem polu.

Wedle tej ustawy cudzoziemiec musi przebywać stale na Kubie conajmniej **30 dni, by mógł uzyskać rozwód — a cały koszt pobytu i procesu rozwodowego nie przekracza skromnej stosunkowo kwoty 3000 złotych.**

Uzyskanie rozwodu **jest rzeczą niesłychanie łatwą,** skoro się uwzględni, że ustawa przewiduje kilkadziesiąt powodów usprawiedliwiających rozwód.

Między niemi figurują takie np.: **obraźliwe wyrażenia, skłonność do pijaństwa, narkomanja, skłonność do gier hazardowych, nieusprawiedliwione opuszczenie wspólnego pomieszkania na pół roku** — i wreszcie klasyczna „niezdolność charakteru obojga małżonków".

A co najważniejsze, wystarczy, jeżeli tylko **jedna strona zażąda rozwodu, podając któryś z powyższych motywów.**

Po uchwaleniu ustawy wyruszył do Stanów Zjedn. cały rój specjalnych **agentów od rozwodów", przeprowadzając** odpowiednią reklamę i propagandę. **Na początek zaproszono słynną gwiazdę filmową Jean Harlow z tem, że dla celów propagandy biura turystyczne podejmują się prze prowadzić jej rozwód zupełnie bezpłatnie.**

Z CAŁEJ POLSKI

150 SAMOLOTÓW NAD ŁODZIĄ.

W nocy z dn. 31 lipca na 1 sierpnia oraz z 1 sierpnia na 2 sierpnia odbędzie się w Łodzi próbny atak lotniczy na miasto. W akcji weźmie udział 150 samolotów. Wszystkie lokale rozrywkowe muszą być zamknięte już o godz. 23, zaś o godz. 12-tej w nocy obydwa dni elektrownia automatycznie wyłączy prąd w całem mieście. Atak tak pierwszego jak i drugiego dnia trwać będzie do godz. 2 w nocy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ZNANEGO ADWOKATA.

Dnia 27 bm. podczas kąpieli w otwartym Bałtyku pod Wielką Wsią-Hallerowem utonął na skutek udaru serca znany adwokat wileński Kopec. Zwłoki zostały natychmiast wydobyte. Pod Jastrzębią Górą rybacy zdołali z morza wyratować tonącego asystenta pocztowego z Tczewa delegowanego do agencji pocztowej w Jastrzębiej Górze p. Paciorka, który lekkomyślnie odpłynął w głąb morza na odległość 600 m. od brzegu.

EKSPLOZJA W GARBARNI.

W garbarni skór Salzmana w Wieluniu z nieustalonych dotychczas przyczyn nastąpił wybuch kwasów chemicznych. W wyniku eksplozji trzech robotników zostało bardzo ciężko poparzonych. W stanie groźnym przewieziono ich do szpitala. Straty wynoszą ponad 20 tysięcy złotych.

RZECZY CIEKAWE

NAJSTARSZA KOBIETA W JUGOSŁAWJI.

W Androjewicy zmarła najstarsza obywatelka Jugosławji, Toda Właehowicz, licząca 131 lat. Najmłodszy z jej wnuków, liczy 28 lat. Toda Wlachowicz cieszyła się dobrem zdrowiem, do ostatniej chwili zachowała pamięć, dopisywał jej też wzrok i słuch. Konkurentka najstarszego Turka, Zaro Agi, przeżyła go miesiąc tylko. Półwysep Bałkański ma wyjątkowe szczęście do Metuzalemów.

ROZWÓD W TEMPIE AMERYKAŃSKIEM.

Mr. Eleanor Mac Adao, córka b. prezydenta U.S.A. Wilsona, a żona senatora Mac Adao, otrzymała w Los Angelos rozwód w rekordowym czasie i tempie 5 minut. Jako powód ze strony pani Adao podana została okoliczność, iż stanowisko jej męża wymaga stałego pobytu w Waszyngtonie, którego klimat wpływa źle na jej zdrowie. Ponieważ senator Mac Adao nic protestował bynajmniej przeciw argumentom żony, wyrok rozwodowy zapadł w oka mgnieniu.

FRUWAJĄCE SARDYNKI.

Na lekcji przyrody na kolonjach letnich wychowawca mówi:

— Na poprzednim wykładzie mówiliśmy o fruwających rybach. Rosenberg opowiedz nam, co wiesz o nich?

Rosenberg oczywiście nic nie pamięta, przez chwilę namyśla się, wreszcie mówi:

Do fruwających ryb zaliczamy sardynki.

— Rosenberg, czyś ty zwarjował?

— Narazie nie, ale wczoraj przeczytałem w gazecie, że do Warszawy przywieziono samolotem 3000 pudełek sardynek.

WYMAGAJĄCY GOŚĆ.

— Chciałbym nabyć globus — mówi klient.

— Czy duży? — zapytuje sprzedawca.

— Naturalnej wielkości.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA
Pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność", położony w parku, poleca duże, słoneczne pokoje. Ceny przystępne, garaż. Kuchnia znana z jakości — poleca właścicielka Andraszowa. 3696

TRUSKAWIEC
Pensjonat djetetyczny „Ostoja" własność Sadowskich pod zarządem Felicji Wąsowiczowej położony w centrum poleca pokoje słoneczne z balkonem ceny przystępne. 4109

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Marja Helena" przepięknie położony w centrum pokoje słoneczne z balkonami kuchnią djetetyczna. 4110

CZORSZTYN.
Hotel - Pensjonat — Sperlinga „Pod Zamkiem" nie dotknięty powodzią. Komunikacja ze st. Nowy Targ normalna. Ceny umiarkowane 4393

WILLA
piękna górzysta okolica, las, rzeka 10 m. od dworca poleca pokoje z utrzymaniem, Ceny reklamowe zł. 3.50 Zgłoszenia Fr. Stankiewicz p. Hucisko pow. Żywiec. 4384

LETNISKO,
urocze, piękne położenie nad trzema jeziorami w borach Tucholskich, las — jezora odległe 5 minut — dzienne utrzymanie 3 zł. Trzyński J. Minikowo (Pom.) — p. Tuchola, stacja kolejowa Klonowo, n. Brdą. 4401

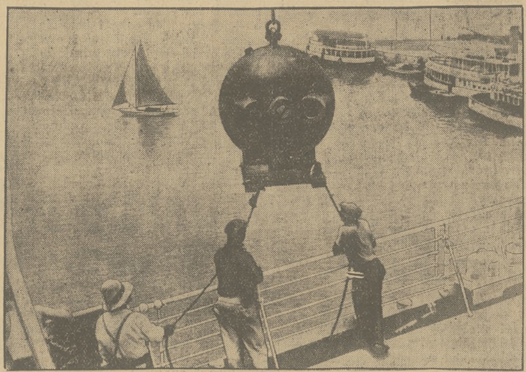
RABKA
Wydzierżawię willę 10-pokojową, umeblowaną. Oferty pod Poniatowskiego 2 — Klimczakowa. 4369

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
zaraz 2-a pokoje z kuchnią, łazienką — wszelkiemi wygodami 3-y pokoje z kuchnią przedpokój, łazienką— wszelkiemi wygodami Suche — słoneczne front II piętr. Sklep duży wystawą. Sosnowiec, Sienkiewicza 13 Wiadomość u dozorcy lub telefon 13-87 obok kościoła w Sosnowcu. 4453

POKÓJ
umeblowany wynajmę solidnemu panu. Sosnowiec, ul. P. Mościckiego 19 m. 11 — parter od 12 — 4 popołudniu. 4404

POKÓJ
do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 64 II, m. 7. 4475



5000 METRÓW POD POWIERZCHNIĄ MORZA.
W tym oto żelaznym dzwonie nurkowym ma zamiar spuścić się na dno morza, do głębokości 5000 metrów, amerykański uczony dr. William Beebe, aby zbadać życie istot głębinowych. Eksperyment będzie wykonany w pobliżu Wysp Bermudzkich.

PILNIE
poszukiwany jest pokój umeblowany z oddzielnym wejściem w śródmieściu Sosnowca Adresy składać w Administracji dla „O". 4472

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁ
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Będzinie, patent przemysłowy, książeczkę konia — Załma Wilder. 4459

POCIECHA.

Pan Kołasiński przychodzi do kawiarni bardzo wzburzony. Pytają go znajomi:
— Co panu jest?
— Podobno ten łobuz, mój były wspólnik Pypciński, opowiada o mnie, że jestem oszust, kanciarz i złodziej!
— No, to co? Jest się o co gniewać! Przecie my wszyscy wiemy, że jak Pypciński powie trzy słowa, to tylko jedno jest prawdziwe!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ
pracy w fabryce papieru i płótna szlifierskiego. Posiadam kilkaletnią praktykę. — Oferty w Administracji pod „S". 4473

INSTRUKTOR
organizacyjno - społeczny, rolnik z niższym wykształceniem, miłośnik organizacji młodzieży; posiada dobre świadectwa z pracy, poszukuje posady pomocnika gospodarczego, zarządcy domu instruktora, inkasenta za kaucją lub innej. Poważni pośrednicy mile widziani. Zgłoszenia od zaraz: Sosnowiec, Daúdowska 25, m. 3. 4466

INŻ. - ARCHITEKT
młody, potrzebny. — Zgłoszenia: Bauerertz Sosnowiec, 3 Maja 7. 4470

BIURALISTKA
rutynowana, z gruntowną znajomością niemieckiego i stenografji potrzebna. Zgłoszenia: Bauerertz, Sosnowiec, 3 Maja 7. 4469

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
sklep przy ulicy Małachowskiego w Będzinie Wiadomość: „Kurjer Zachodni" w Będzinie. 4380

DO SPRZEDANIA
dwa domy i plac. Wiadomość Dąbrowa, Mutowicza 10. 439

TANIO
sprzedam pozostałe budowy nowe nie używane dźwigary (węgry) od Nr. 12 do Nr. 20, o długościach od 1 m. 80 do 6 m. oglądać codziennie na miejscu budowy: Sosnowiec, Piłsudskiego 21 G. 446

SAMOCHODY
półciężarowe „Rugby" „Citroen" na chodzie, sprzeda „Krakowianka", Sosnowiec, Sienkiewicza 1.

ROZNE

TECZKI TORNISTRY
szkolne nabywajcie w wytwórni wyrobów skórzanych i przyborów, podróżnych Zygmunta Piechockiego w Dąbrowie Górn. Sobieskiego 8. Przyjmuje obstalunki — reperacja.

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 41



W Aurillac, miejscu urodzenia b. prezydenta Francji Pawła Doumera, który padł ofiarą skrytobójczego zamachu, został odsłonięty pomnik ku uczczeniu jego pamięci.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem ; w tekście 70 mm., za tekstem 35 Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYLEWSKI